

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—3, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21.4 gr. 00, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 10 mm. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 86187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p.t. „ŻYCIE” Nr. 26

Za bezcen



PEPEGE

OBUIE LUDOWE z przyszywaną podszewką na obcasie, Nr. 35 do 41 **zł. 4.60**
OBUIE SPORTOWE z przyklejną czarną podszewką i wysoką tylną obcasem Nr. 35 do 41 **zł. 6.—**

ZADAJCIE WSZĘDZIE TYLKO MARKI „PEPEGE” Z PODKOWĄ



MARKA FABRY.

1131r2

PLACE BUDOWLANE w Warszawie

w nowoczesnej, pięknej dzielnicy miasta sprzedają się na długoterminowe spłaty, **cena 2 zł. 50 gr.** za lokciec. — Komunikacja tramwajowa bardzo dogodna. 2243—2 o
Informacje w Wilnie, ul. Mickiewicza 6, pokój № 10 tel. 10—60, od g. 11-ej do g. 13-ej.

Przed zjazdem Centrolewu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

KRAKÓW. Od soboty rano panuje w Krakowie duże ożywienie i duży ruch. Niedzielny kongres oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem.

Skonsygowano wiele wojska i policji. Bawi też wice-minister spraw wewn. Pieracki.

Przywódcy Centrolewu obradowali przez cały dzień nad organizacją kongresu.

Zebrań odbędzie się nie jak poprzednio układano w ujeżdżalni, lecz w Starym Teatrze. Zagai obrady mace-marszałek Róg (Wyzwolenie), potem składac będą deklaracje przedstawiciele stronnictw i wygłoszą przemówienia reprezentanci społeczeństwa. Następnie odbędzie się zebranie na rynku Kleparskim, gdzie przemawiać będą delegaci pięciu stronnictw z wyjątkiem Ch.-D.

Organizatorzy kongresu natrafiają na każdym kroku na wielkie trudności.

Ze Stryja w Małopolsce donoszą, że policja polityczna notuje na dworcu nazwiska tych wszystkich, którzy jadą na kongres. Była też interwencja w stryjskich warsztatach kolejowych, aby nie pozwolono warsztatowcom jechać do Krakowa. Mimo to wyjechało na kongres 25 ludzi.

Bardzo ciekawy wypadek zdarzył się piastowcom. Oto w piątek wysłano expressem do wszystkich wójtów pow. krakowskiego następującej treści pismo:

„Z powodu haniebnej zdrady P. P. S., która od dłuższego czasu prowadziła w wielkiej tajemnicy rokowania z Belwederem i dziś je sfinalizowała, zawiadamiamy was, że zjazd Centrolewu został odwołany.

Na specjalnych zebraniach, zwołanych na 29 b. m., należy omówić zdradę interesów demokracji przez socjalistów i odpowiednie rezolucje przesłać do zarządu głównego stronnictwa”.

Na piśmie figurują podpisy: Witosa i Brodockiego.

Wójtowie, otrzymawszy teksty, zwrócili się telefonicznie do zarządu głównego „Piasta” i otrzymali odpowiedź, że pismo jest sfalszowane.

Urlop ministra Zaleskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dn. 28 b. m. wyjechał minister spr. zagr. Zaleski z małżonką na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy do Krynicy.

Awanse w Min. Spr. Wewnętrznych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W pierwszych dniach b. m. nastąpią dość liczne awanse urzędników państwowych w służbie administracyjnej w resorcie Min. Spraw Wewn.

Awanse dotyczyć będą urzędników starostw, urzędników wojewódzkich i centrali M. S. W.

Wyrok przeciwko członkom ukraińskiej organizacji wojskowej.

LWÓW, 28.6. (Pat.) Dziś o godz. 10.15 ogłoszony został wyrok przeciwko 17 członkom ukraińskiej organizacji wojskowej. Główny oskarżony **Roman Bida** za zbrodnię zdrady głównej z § 58-c i 68-b U. K. oraz za zdradę z § 4 i 5 ustawy dynamitowej przez wstąpienie i należenie do ukraińskiej organizacji wojskowej, organizacji zmierzającej drogą aktów teroru i sabotażu do oderwania z bronią w rękę Małopolski Wschodniej i ziem wschodnich od Polski, przez czynny udział w spiskach, przez organizowanie zamachów terrorystycznych i napadów, przez umyślne spowodowanie wybuchu materiałów eksplozujących na Targach Wschodnich w dniu 7 września 1927 r., przyczem nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała urzędniczki Targów Wschodnich Marii Stretjówny oraz uszkodzenie cudzej własności. — skazany został jako bezpośredni sprawca na **karę śmierci**. Oskarżony Taras Kruszelnicki za zbrodnię zdrady głównej — na **3 lata ciężkiego więzienia** z obstrzeżeniem, oskarżony Michał Taraszczuk, Jan Wacek, Józef Naorlewicz, Włodzimierz Machnicki — wszyscy skazani zostali na **4 lata ciężkiego więzienia** z obstrzeżeniem, Józef Kiryluk — na **3 lata ciężkiego więzienia** z obstrzeżeniem, Roman Kaczmariski — **2 lata ciężkiego więzienia** z obstrzeżeniem. Wszystkim oskarżonym, skazanym na więzienie, zaliczono areszt śledczy 9 osób, w tem 2 kobiety, uwolniono. Powództwo cywilne Marii Stretjówny sąd pozostawił bez rozpoznania.

LWÓW, 28.VI. (Pat.) Po ogłoszeniu wyroku przeciwko członkom ukraińskiej Organizacji Wojskowej prokurator zgłosił kasację. Obrona wniosła narazie kasację od wyroku w sprawie oskarżonego Bidy. Nie jest wykluczone, że obrońcy wniosą również kasację w sprawie innych skazanych.

Napad komunistów na ambasadę polską w Paryżu.

PARYŻ, 28.6. (Pat.) Wczoraj około godz. 22.20 grupa, złożona z 40 osobników, obrzuciła kamieniami gmach ambasady polskiej.

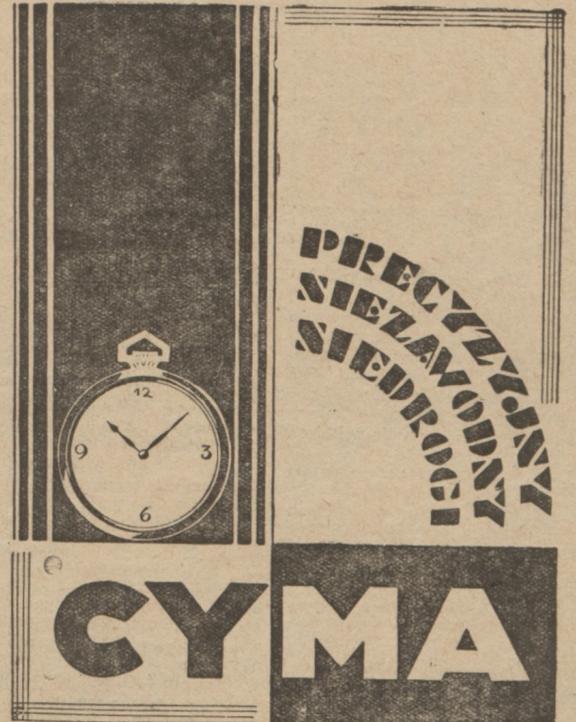
Cztery szyby zostały wybite. Sprawcy napadu uciekli, zanim policja zdolała interwenjować.

Statek sowiecki strzela do parowca japońskiego.

TOKJO, 28.6. (Pat.) W związku z długotrwałym sporem pomiędzy rybakami japońskimi a władzami rosyjskimi w sprawie prawa połowu na wodach Kamczatki rosyjskiej, statek patrolowy sowiecki ostrzeliwał dnia 24 b. m. bez uprzedniego ostrzeżenia, japoński parowiec, znajdujący się przy wybrzeżu półwyspu. Jeden z członków załogi japońskiej został śmiertelnie ranny. Reszta odniosła również rany. W dniu 26 b. m. jeden z torpedowców japońskich odpłynął w kierunku półwyspu.

Koniec okupacji.

BERLIN, 28.6. (Pat.) Biuro Wolffa donosi, że Międzysojusznicza Komisja Nadreńska zawiadomiła komisarza rządu Rzeszy dla terenów okupowanych, że z dniem 30 b. m. o godzinie 24 przestają obowiązywać przepisy o okupacji na terenie zajmowanym dotychczas przez załogi okupacyjne.



Stan zdrowia J. Ejsmonda prawie beznadziejny.

ZAKOPANE, 28.6. (Pat.) Stan zdrowia ciężko rannego w głowę w katastrofie pod Morskiem Okiem Juliana Ejsmonda jest ciągle jeszcze groźny. Chory odzyskuje chwilami świadomość i rozpoznaje otaczające go osoby, przeważnie jednak znajduje się w stanie zamroczenia. Według opinii dyrektora szpitala dr. Nowotnego istnieje bardzo słaba nadzieja na utrzymanie go przy życiu. W każdym razie pogorszenia w tej chwili niema.

Drobne wiadomości. Z Litwy.

Awantury hitlerowców.

BERLIN, 28.6. (Pat.) W czasie zgromadzenia hitlerowców w jednej z sal berlińskich doszło wczoraj do krwawej bójki z komunistami. Obecni na sali komunisty zaatakowali hitlerowców kufkami od piwa. Uczestnicy zebrania, ratując się przed ciosami walczących, musieli wyskakiwać przez okno z wysokości 3 metrów na ulicę. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. Kilkudziesięciu uczestników zebrania odniosło rany. 12 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Zwycięstwo rewolucji w Boliwji.

SANTJAGO, 28.6. (Pat.) Według otrzymanych tutaj wiadomości z Boliwji, wszystkie większe miasta są w posiadaniu wojsk rewolucyjnych. Rewolucjoniści stali się panami całego kraju. Spokój panuje wszędzie z wyjątkiem La Paz, gdzie trwają dotąd jeszcze krwawe walki.

Upały.

BUKARESZT, 28.6. (Pat.) W całym kraju panują tropikalne upały. Temperatura dochodzi na równinach do 40 st. C, w górach dosięga 30 st. Wczoraj po południu w Bukareszcie temperatura wynosiła 40 st. w cieniu, w słońcu zaś—47 st.

Piorun zniszczył 30 tys. litrów spirytusu.

PRAGA, 28.VI. (Pat.) W czasie wczorajszej burzy piorun uderzył w zbiornik spirytusu w rafinerji w Pardubicach, skutkiem czego wybuchł pożar, który zniszczył 30 tysięcy litrów spirytusu oraz część budynków fabrycznych. Pożar dotychczas nie jest jeszcze ugaszony.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

Sekretariat Stronnictwa Narodowego czynny jest codziennie od godziny 12 do 3^{1/2}, popołudniu i od 6 do 8 wieczorem. Nieczynny zaś jest na czas letni co **soboty, niedziele i święta.**

Koronki, hafty, motywy

POLECA

Polska Składnica Galanteryjna

FRANCISZEK FRLICZKA

Zamkowa 9, (róg Skopówki) tel. 6 — 46. 343—340

Roczne Koedukacyjne Kursy Handlowe

w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 5.

Oprócz przedmiotów handlowych Nauka pisania na maszynach. Sekretariat czynny od godz. 6 do 7 wiecz. 2847—0 o

Pl. Orzeszkowej 3 „Biblioteka Nowości” Dzieła klasyczne Ostatnie nowości (polskie i francuskie) Wypożycza i kupuje Czynna od 11 do 18. 1600—f

Wielkie przedsiębiorstwo odda do Komłowej sprzedaży

WĘDLINY LITEWSKIE

w większych ilościach Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów zaprowadzonych dobrze w restauracjach i handlach spożywczych.

Zgłaszać należy do Zw. Spółdz. Polskich, Wilno, Mickiewicza 18.

OD ADMINISTRACJI czas odnowić prenumeratę na miesiąc LIPIEC.

MIASTO - OGRÓD JASZUNY

Wzorem osiedli podwarszawskich przy samej st. kol. Jaszuny na szlaku Wilno-Lida w odległości 27 km. od Wilna już rozpoczęta sprzedaż parcel budowlanych powierzchni 1/4 11/2 ha po cenie od 15 do 50 groszy za metr kwadr.

Plan miasta—ogrodu sporządzony według nowej ustawy budowlanej przez Biuro Inżynieryjne Inż. H. Jenz, Wl. Jacewicz i S-ka i zatwierdzony przez Okręgową Dyрекcyję Robót Publicznych. Szerokie ulice, najwygodniejsze połączenie każdej parceli ze stacją kolejową, place użyteczności publicznej, wydzielenie pod park, boisko sportowe i t. p.

Sucha miejscowość, grunt płaszczysty, parcele zaoszczędzone i niezalesione. Na raty miesięczne do dwóch lat. **Dia P.-P. Urzędników i Intelligencji pracującej 15 proc. rabatu.** Materiały budowlane na miejscu (cegelnia i tartak). Informacje: Biuro Zarządu Dóbr Jaszuny, poczta, telegraf, telefon Jaszuny. W niedzielę i święta na stacji Jaszuny dyżurują geojwy, który pokazuje działki i udziela informacji. W Wilnie informację udziela Biuro Inżynieryjne Inż. H. Jenz, Wl. Jacewicz i S-ka Portowa 28 telef. 13-11.

MYDŁO DO GOLENIA



DAJE OBFIŁĄ DELIKATNĄ NIEWYSCHAJĄCĄ PIANĘ

TANISZE O 25-30% OD INNYCH MYDEŁ, KTÓRE ZAWIERAJĄ WIELE WODY I ZUŻYWAJĄ SIĘ SZYBKO



PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKIE I GDANSK MAISON L.KORYTKO ET CIE WARSZAWA, PL. DĄBROWSKIEGO 9, TEL. 49-01

Wychowanie

Na dzisiejszy zjazd stronnictwa lewicy i środka w Krakowie jest już gotowe objaśnienie w rządzącym obozie przewrotu majowego („Gaz. Polska nr. 170):

— „Któż tego cudu dokonał, kto jest faktycznym twórcą tego bloku aż sześciu stronnictw, kto jest tym wielkim pedagogiem politycznym, który nauczył tej prostej prawdy, że życie polityczne, to nie wzajemne użeranie się niezliczonych partii i partyjek, a tworzenie wielkich zasadniczych bloków, mających wyraźne oblicze i wyraźny program działania?

Któż jest tym wielkim pedagogiem, jak nie Marszałek Piłsudski?

To, czego nie potrafiliście dokonać w okresie sejmowładztwa, dokonaliście w okresie „rządów dyktatury Józefa Piłsudskiego”.

O wielkim wychowawcy narodu słyszano się już nieraz, a obecnie pokazuje się na przykładzie, jak to się odbywa.

Prawdę mówiąc, jest to, wedle naszych wspomnień, pochwała raczej wątpliwej wartości.

Ks. Piotr Skarga mówił także o tej polskiej niezgodzie i o... wychowawcach:

— „Nastąpił postronny nieprzyjaciel, jawi się z waszą niezgodą i mówi: będzie rozdzielił się serce ich, teraz przynajmniej i czasu, tak dobiegł do waszego zlego, na swoje tyraństwo pogodnego, nie omisszka. Czeka na to ten, co wam się żyć i będzie mówił: teraz je pożerajmy, teraz poślizgnęła się noga ich, odjął się nam nie mogą. I ta niezgoda przywiedzie nas na niewolę, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obrócą...”

Przez sto lat i więcej mówiono nam i o nas, że Polaków, skłonnych do waśni, wychowuje ku zgodzie dopiero jarzmo. Jako wzory wychowawców takich narodu polskiego podawani byli szczególnie Mikołaj I-szy i Bismarck. Napomyślania o takich wychowawcach nie mają w Polsce dobrego dźwięku.

Nie budzą zresztą wielkiego zaufania wychowawcy i wychowania zbyt zmienne w zasadach i sposobach.

Oto bowiem pismo obozu rządzącego równocześnie zaznacza („Gaz. Polska nr. 170):

— „Dwa pierwsze sejmy miały niczem nieograniczoną możliwość tworzenia rządów, opartych o stałą większość. I oba sejmy żyły pod znakiem braku tej większości, niestannych usiłowań jej wytworzenie, ciągłych przegrupowań partyjnych, rozłamów, bloków, koalicji i t. d. Wszystko to stwarzało coraz większą anarchję i dekadencję życia parlamentarnego w Polsce”.

Kto jednak, jak nikt inny, rozbił i waśnił stronnictwa? Kto miał osobnych ludzi w stronnictwach, pieczołowicie czuwających nad podsycaaniem waśni? Kto stał się uosobieniem tej polityki ubezwładniania przez waśnie i rozbijanie?

Wszakże wystarczyło to, że w końcu r. 1925 wytworzyła się większość od prawicy do lewicy, dla ratowania naszego złotego, by pod tę większość podłożył podziemne roboty i odrywać od niej

lewicę, a gdy w maju 1926 zamieniła się ona na bardziej zwartą większość prawicy i środka, odpowiedzią był zamach.

Aż wreszcie w słynnej rozmowie p. Piłsudskiego z p. Daszyńskim w czerwcu 1929 padło owo określenie, które p. Daszyński podał do wiadomości w wystąpieniu swem ostatnim z 3-go czerwca 1930:

— „Nie dawałem pracować wszystkim trzem Sejmom”.

Pomysł sztuczne i nieszczerze, jak ta chwalebna o wychowaniu politycznym, mają tę właściwość, że nie trzymają się kupy i rozlażą się w dalszych rozumowaniach.

Po owem niemal uroczystym przypisaniu zasługi wielkiemu pedagogowi politycznemu utrzymują się jeszcze bezpośrednio potem następujące uwagi w tym samym kierunku („G. P.” nr. 170):

— „Kongres w Krakowie świadczył tylko, jak dalece przewrót majowy był koniecznością dziejową, jak dalece potrzebne były dla was, zawodowych, narządów partyjnych, twarde rządy Marszałka Piłsudskiego, jak dalece wam na zdrowie wyszło i odprężenie was, zawsze głodnych i spragnionych władzy, od rządów państwa, jak wielu rzeczy nauczyliście się podczas tej przymusowej głodówki”.

Ponieważ jednak pomysłowy twórca pochwały o wychowaniu sam w nią nie wierzy, więc o kilkadziesiąt wierszy dalej już zapomniiał, jak zaczął, pisząc o... wychowawcach:

— „Zrozumieją te rzesze robotnicze i włościńskie, że byliście tak samo ohydny, gdy harmiderem swych kłótni zatruwaliście życie Polski, jak ohydny jesteście dziś, gdy zgodę demonstrowacie, aby tem lepiej, cały wypróbowany swój arsenał nienawiści, demagogii, oszczerstw i kalumnij skierować na obóz Marszałka Piłsudskiego”.

Jeżeli dzieło wielkiego pedagoga politycznego tak właśnie... na zdrowie wyszło wychowancom, czy ma to być zastosowaniem zasady, że dzieło chwali mistrza?

Lecz uczestnicy zjazdu krakowskiego nie są jedynymi wychowanymi. Są jeszcze inni. Są wychowanekowi bliżsi i szczególnie udani.

Oto oni („G. P.” nr. 170):

— „Dziś trzeba rządzić... Tymczasem trzeba rządzić... Jesteśmy tu nową demokracją, która chce rządzić i chce organizować państwo na podstawach istotnego zbiorowego, twórczego wysiłku całego społeczeństwa i wszystkich jego klas”.

Czy aby ludzie, którzy powiadają, że całe społeczeństwo ma się wysilać, a oni chcą i będą rządzić, nie są trochę źle wychowani?

A jeśli na to, aby rządzić, trzeba umieć rządzić i wogóle dużo umieć, są napewno w tym właśnie kierunku ludźmi bez wychowania.

Stanisław Stroński.

PIERWSZY KRAJOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W POZNANIU.

Trzeci dzień obrad.

(Tel. od własnego korespondenta).

POZNAN. W sobotę odbyło się kolejne plenarne zebranie, na którym ks. prałat Adamski wygłosił referat o „Akcji Katolickiej”. Następnie odczytano rezolucje przygotowane przez poszczególne sekcje, które kongres przyjął jednogłośnie. W końcu odczytano list Ojca Świętego do kongresu eucharystycznego, który brzmiał:

„Czcigodnemu Bratu Franciszkowi, arcybiskupowi tytularnemu adrianopolskiemu, nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce, papież Pius XI. Czcigodnemu Bratu pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Po wszystkie czasy było staraniem i chlubnym zadaniem Sw. Matki Kościoła rozniecać śród narodów cześć do Najświętszej Eucharystji, bo przecież Chrystus Pan pod koniec swego życia doczesnego w tym celu ustanowił dowód miłości ku ludziom, ażeby wszędzie rozlewał zbawienne źródło odkupienia.

Przez wszystkie wieki dusze męczenników i dziewic zyskiwały na świecie palmę męczeństwa, wierni zaś wszystkich stanów czerpali zeń moc niebieską do chrześcijańskiego żywota. W naszych czasach, kiedy słabnie wiara, zruśnienie rzeczy bożych jest rzeczą nadzwyczajną doniosłości, ażeby z dniem każdym kult eucharystyczny zaczął coraz szersze kręgi, człowiek się dźwigał, podnosił serce ku rzeczom niebieskim.

Stąd łatwo zrozumieć czcigodny Bracie z jaką radością odebrałmy wiadomość, że wkrótce odbędzie się w Poznaniu pierwszy w Polsce krajowy Kongres Eucharystyczny. Jesteśmy bowiem przekonani, że spełni on swoje zadanie na chwałę Bożą i przyniesie nadzwyczajne korzyści narodowi polskiemu, który otaczamy szczególną życzliwością. Ażeby niejako osobiście uczestniczyć w tym kongresie, polecamy Ci, czcigodny Bracie abyś w Naszym zastępstwie udał się do Poznania, wszystkim uczestnikom kongresu zawiąż Nasze błogosławieństwo apostolskie i serdeczne pozdrowienie. Znając wiarę Polaków, ufamy, że udział w kongresie będzie b. liczny i że uczestniczyć w nim będą nie tylko biskupi i kapłani, lecz starodawni i sławni Poznań zgromadzi w swych murach z całego kraju wielkie rzesze wiernych wszystkich stanów.

Niemą żadnej wątpliwości co do tego, że Polacy rozgrzani nowym ogniem miłości do Chrystusa Króla ukrytego w Najświętszym Sakramencie, cieszyć się będą owym pokojem i ową pomyślnością, których jedynie Chrystus Pan Król w niebieskim darze udzielił może.

Ażeby uroczystość ta była tem wspanialsza i w skutki bogatsze zatwierdzony odpusty, przywieje, indulsy i dyspenty, które udzieliłmy listem apostolskim dn. 7 marca 1924 r.

Teraz zaś chętnym sercem udzielamy Tobie, Czcigodny Bracie, i Ich E. E. ks. kardynałom, najdosłojniejszym ks. ks. arcybiskupom i biskupom, oraz ich duchowieństwu i wszystkim wiernym, błogosławieństwo apostolskie w tej myśli, żeby ono wyjednalo mu obfite łaski boże i było dowodem obfitej Naszej życzliwości.

Dan w Rzymie „Sw. Piotra dn. 13 czerwca 1930 r. pontyfikatu Naszego roku IX-go Pius papież XI”

Konferencja ks. ks. biskupów na zakończenie obrad wysłała w dn. 25 b. m. do Ojca Świętego następujący adres holdowniczy:

„Ojcie Święty! Ogień, który Zbawiciel przyniósł z sobą na ziemię, ażeby miłość boża zapalała serca ludzkie, pobudził świat cały, jak i poszczególne narody do owych wspaniałych kongresów eucharystycznych. W tej przepięknej akcji nie może zabraknąć i Polski, która pozostaje semper fidelis, zawsze wierna wszystkiemu, co odnosi się do rozwoju królestwa chrystusowego na ziemi”.

Dlatego też po wielu kongresach eucharystycznych i djecejalnych postanowiono zebrać do Poznania po raz pierwszy ogólnopolski kongres eucharystyczny, któryby zjednoczył wszystkie djecejalne i całą Rzeczpospolitą Polską. Na kongres ten przybyli prawie wszyscy biskupi polscy tak obrządku łacińskiego, jak wschodniego i ormiańskiego oraz olbrzymie rzesze wiernych.

Wszyscy z największą radością i głęboką wdzięcznością przyjęli nuncjusza apostolskiego, którego Wasza Świętobliwość raczyła specjalnie wydelegować na ten kongres, iżby w nim wziął udział w imieniu Wspólnego Ojca wszystkich, którego pamięć w Polsce jest otoczona powszechną miłością i nigdy nie będzie zapomniana. Szczególną miłością przepelnione są nasze serca na pismo, które Wasza Świętobliwość raczyła nadesłać na kongres. Z tych powodów biskupi wszyscy, ścieląc się do stóp Waszej Świętobliwości z wdzięcznością składają Ojcu Świętemu, tak w imieniu swoim, jak i swych wiernych, uczucia synów czci i miłości, będących wyrazem najgłębszego oddania Stolicy Apostolskiej.

Pozatem zwracają się biskupi z prośbą o błogosławieństwo apostolskie dla pomyślnego wykonania powyższych uchwał na dorocznej konferencji episkopatu, dotyczących rozwoju akcji katolickiej, w wychowaniu młodzieży, w zasadach wiary i moralności chrześcijańskiej, odnowie w naradzie zasady skromnego i uczciwego życia.

Waszej Świętobliwości poddani... Następujący podpisy wszystkich ks. ks. arcybiskupów i biskupów. Po posiedzeniu plenarnem obradowali w dalszym ciągu sekcje. Przyjęto szereg rezolucyj. Sekcja pedagogiczna po kilku referatach uchwalila szereg rezolucyj, żądających wychowania młodzieży w duchu encykliki papieskiej o wychowaniu. Zwrócono się z żądaniem ażeby na wychowanie narodu miały wpływ trzy czynniki: kościół, rodzina i szkoła.

Olbrzymi nacisk położony na wychowanie rodzinie. Zwrócono się z wezwaniem do rodziców, ażeby wychowywali młodzież w atmosferze chrześcijańskiej, ażeby zaprowadzić śród niej karność, szczerść, uczciwość. Kongres wezwał rodziców, ażeby oddawali dzieci do szkół katolickich, albo tylko do tych szkół, gdzie nie wypaczą dzieciom cnót katolickich.

Zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo dla duszy młodzieży, jakim jest niemoralny teatr, kino i literatura. Podkreślono sprzeczność ze stanowiskiem kościoła monopolu państwowego w dziedzinie szkoły, dążącego do szkoły świeckiej i zasad naturalizmu wychowawczego.

Kongres zwraca się z żądaniem by na kursach nauczycielskich tak wyższych jak i doksztalcających wykładano również religję. Kongres zwraca się z żądaniem, by w niedzielę i święta nie zaprzęzano czasu młodzieży różnymi sprawami, któreby jej przeszkadzały w odbywaniu praktyk religijnych, a zwłaszcza w wysłuchaniu mszy świętej.

Obrady sekcji unijnej otworzył metropolita wileński ks. arcybiskup Jędrzejowski w obecności m. in. ks. prał. Żongollowicza, jako przedstawiciela rządu.

Pierwszy referat wygłosił ks. bisk. sufragan Sokolowski n. t. „Częsta komunja św. na Wschodzie, a katolicyzm”.

Drugim prelegentem był O. superjer Piątkowski, który mówił n. t. „Znaczenie kultu eucharystji w dziele jedności kościoła”.

Ks. bisk. Przedziecki zwrócił uwagę na konieczność częstej modlitwy w intencji rychłego połączenia się kościołów.

Wreszcie ks. bisk. Chomyszyn przyrównał różne obrządki do promieni słonecznych, które biją z eucharystji i prosił by wszyscy wierni w eucharystji wiarą i miłością się łączyli.

Z PRZESZŁOŚCI GEN. GÓRECKIEGO.

Sobotnie A. B. C. drukuje następujący list ks. Panasla, nadany do redakcji:

Ponieważ gazety sanacyjnej w dalszym ciągu uważają olbrzymie pobory i tantiemy prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. R. Góreckiego tudzież jego liczne partyjno polityczne subwencje, udzielane dla różnych Touring klubów, za należne eskonto jego zasług w II Brygadzie, dlatego poczuwam się do obowiązku jeszcze raz przypomnieć społeczeństwu polskiemu, że jednak to uporczywie twierdzenie prasy sanacyjnej, wzmawiającej w swoich naiwnych czytelników, że II Brygada—to generał Górecki jest poprostu fałszem.

I tak:



z palca wbrew wszelkiej oczywistości, gdyż Górecki stawał przed sądem doraźnym w Kolomyji, ja zaś w tym czasie byłem transportowany do więzienia w Huset, odległego od Kolomyji jakieś 100 km.

Stwierdzam również, chociaż to do sprawy nie należy — że wogóle nie wiem, czy się kiedykolwiek Górecki spowiadał.

Jeden ze współoskarżonych w Marmarosz-Sziget nadesłał mi niedawno nowy egzemplarz „Wieku Nowego”, a to Nr. 5196, z dnia 11 września 1918 r., podający sprawozdanie z procesu w Marmarosz-Sziget, a mianowicie główny moment postępowania dowodowego przeciwko mnie. Dlatego tę sprawę dopiero obecnie poruszam.

Głównym świadkiem przeciwko mnie był kapitan sztabu generalnego Baleanu, który na czelu automobiloowego patrolu żandarmarskiego, na polecenie austriackiego dowódcy korpusu Kosaka, pierwszy robił wywiad w sprawie marszu II-jej Brygady.

Patrol ten natknął się wprzód na kpt. Góreckiego, który go spokojnie przepuścił dalej, wbrew rozkazowi aresztowania wszystkich austriackich wywiadowczych patroli, a dał mu tylko wyjaśnienie, że z piekarnią połową maszeruje na nocne ćwiczenia.

Gdy patrol ten usiłował się dostać w Mamajowean do posterunku żandarmacji, ażeby zaalarmować dowództwo korpusu Kosaka, i gdy przy tem żandarmi zaczęli rozbrajać naszych taborzystów, rozbroiłem cały patrol i zabrałem go przemocą w kierunku nowego marszu.

Oto dosłowny cytat ze sprawozdania procesowego:

Kap. Bartak (prowadzący rozprawę): Jest między oskarżonym ten, który dał wyjaśnienia o piekarni połowej?

Oskarż. kap. Górecki (wstając): To ja byłem owym oficerem.

Kap. Baleanu: Pan siedział na białym koniu?

Kap. Górecki: Nie, to był koń gnady.

Kap. Baleanu: Ten, który mi mówił o ćwiczeniach nocnych, miał konia siwego.

Oskarż. Górecki: Te dwie informacje ja dałem panu, a byłem na gnadyim koniu.

Kap. Bartak: Wszyscy oskarżeni zechcą wstać, a p. kapitan (Baleanu) przyrzeczy się im, czy pozna tego, który go aresztował.

Oskarżeni wstają, kap. Baleanu odwraca się i momentalnie, prawie nie spojrzawszy na lewą stronę ław oskarżonych, wyciąga rękę i wskazuje na ks. Panasla.

A więc kpt. Górecki, zupełnie przez sąd nie wzywany, sam wstaje i daje dalsze dokładne informacje w sprawie najściślej związanej z moim gardłem, bo w sprawie aresztowania przemennie kap. Baleanu i daje wyjaśnienia głównemu świadkowi w najkrzykciejściej dla mnie chwili, bo w chwili bardzo dla mnie przykrych konfrontacji...

Jedynym rozumnym motywem tego niepoctyalnego występu p. Góreckiego byłaby chęć wykazania, że nie on był sprawcą rozbiorzenia patrolu, ale owym spokojnym oficerem z piekarni połowej, ale z drugiej strony ta samoobrona była zupełnie niepotrzebna, gdyż dowódca piekarni połowej, kpt. int. Górecki bynajmniej nie był posądzony o takie „zbrodnicze” zamachy.

Jeżeli ponadto P.P. Koledzy z procesu w Marmarosz-Sziget zechcą sobie przypomnieć końcowy moment procesu, to muszą także przyznać, że absolutnie mowa, z którą wbrew opinii swego obrońcy, D-ra Liebermana wyrwał się p. Górecki, a mianowicie mowa na cześć „wielkodusznego cesarza Austrii Karola” i jego szalzone okrzyki „hoch, hoch, hurra” nie odpowiadały bynajmniej ani historycznej godności procesu, ani nastrojowi więźniów, którzy ten niepoctyalny występ nietylko przerywali protestami, ale ostatecznie przerwali odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

Oto wizerunek zasług historycznych tego, który na setki tysięcy zł. eskontuje zasługi II Brygady, z którą chwilowo, ale nie zupełnie chlubnie się zetknął.

Ks. Józef Panas.

osobników, którzy pod osłoną nocy usiłowali dostać się na teren polski. Na wezwanie patrolu osobnicy rzucili się do ucieczki, wówczas żołnierze użyli broni. W odpowiedzi nieznajomi również dali kilka strzałów raniąc jednego z żołnierzy.

Na odgłos strzałów przybył z pomocą inny patrol K. O. P., który zdołał jednego z tajemniczych przybyszów zatrzymać. Jest to znany kurjer komunistyczny, przy którym znaleziono nader cenne dokumenty i instrukcje komunistyczne. (d)

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

Sąd apelacyjny uniewinnił obu podsądnych.

Wczoraj przed sądem apelacyjnym toczył się przez cały dzień do późnego wieczora proces przeciwko adw. Feliksowi Milewskiemu i urzędnikowi dyrekcji lasów państw. p. Juljanowi Langhamerrowi, skazanym przez sąd okręgowy na dotkliwą kary.

Po przeprowadzonym przewoździe sądowym, wysłuchano oskarżenia prokuratora Giedroycia i obrony w osobach adw. Smiarowskiego z Warszawy, Petruszewicza i Świdwy sąd po 15-minutowej naradzie obu podsądnych uniewinnił dla braku cech przestępstwa i dowodów ich winy.

Do sprawy tej, a raczej jej podłoża powrócimy. Kos.

Za okaleczenie się celem uniknięcia służby wojskowej.

W marcu ub. r., po wykorzystaniu urlopu zdrowotnego wrócił do swego oddziału szeregowiec 1 p. p. leg. Mikołaj Szalkin, który niebawem zameldował się swej władzy, że jest chory.

Lekarz stwierdził opuchnięcie kolana, wskutek czego zakłócone zostały funkcje całej nogi.

Zarządzona obserwacja lekarska nad chorym ustaliła, iż uszkodzenie nogi wywołane było rozmyślnie sztucznymi zabiegami, a wobec tego wdrożono dochodzenie.

Szalkin narazie uporczywie twierdził, iż choroba nogi powstała wskutek uderzenia, lecz wreszcie przyznał się, iż pozwolił sobie ją uszkodzić.

W toku dalszego śledztwa pomyslowy, a mający wstręt do odbywania powinności wojskowej, Szalkin idąc za wskazówkami sąsiadów, przed samym powrotem z urlopu do służby, wstąpił do swego znajomego Sidora Simczonka, zamierającego we wsi Nieskucznoje gm. trockiej, który, po dłuższym targu, za 30 zł. zrobił mu aż czterzy zastrzyki w kolano.

Dokonana rewizja u Simczonka ujawniła w 4-ch butelkach jakieś płyny, które poddano analizie.

Stwierdzono, iż w jednej z butelek była rtęć metaliczna, w drugiej — krople miętowe z kwasem karbolowym, w trzeciej pieprz turecki z terpentyną zaś czwarta była wypełniona żółcią zwierzęcą rozcieńczoną.

Okazało się iż wszystkie te mikstury Simczonk kolejno wprowadzał w ciało Szalkina, co spowodowało ostre zapalenie, oraz ropięce się rany.

Wreszcie ustalono, że wskutek takiego okaleczenia się zwolnił się od służby wojskowej od sierpnia a później brat jego Arcip Simczonk.

Na skutek takich wyników śledztwa, obu braci Simczonków pociągnięto do odpowiedzialności za uchylenie się od powinności wojskowej, i w tym celu poddaniu się zabiegom, woliującym samouszkodzenie ciała, zaś Sidora jeszcze i oto, zabiegi te stosował innym osobom, przyprawiając je o lektwo.

Wczoraj Simczonkowie stali przed III-im wydz. karnym sądu okręgowego, a chociaż do winy się nie przyznali, to jednak sąd wód sąjowy dostarczył tak obciążające podsądnych dowody, że sąd uznał ich za winnych dokonania inkryminowanego im przestępstwa i skazał Sidora Simczonka na 4 lata domu poprawy, zaś jego brata Archipa na 2 lata zwykłego więzienia.

Co się tyczy Szalkina, to ten jako żołnierz, podlega sądom wojskowemu, który się nim nie zajmował.

Choćby był mądry, przysięgał mężowi Ciągłe się uczyć, a nieustannie upierać.

Sofokles.

Z prasy.

Falszerze pod sąd.

Zamieściliśmy w numerze wczorajszym sfałszowany przez agencję sanacyjną „Iskra” rzekomy okólnik oboźnego O. W. P. p. Tłuchowskiego oraz wyjaśnienie tegoż, stwierdzające, że okólnik ów został sfałszowany przez „Iskrę”.

Ponieważ „Iskra” w odpowiedzi na to w dalszym ciągu twierdziła, że posiada „autentyczny” okólnik Tłuchowskiego, w prasie warszawskiej p. Tłuchowski zamieścił list, w którym stwierdza ponownie, że „Iskra” popelnila najbardziej ordynarne fałszerstwo dokumentu, najwidoczniej z wyraźnym celem, aby mogły pojawić się w prasie sanacyjnej artykuły, oparte na tym sfałszowanym materiale. Jednocześnie za obelżywe zdania w „Gazecie Polskiej”, p. Tłuchowski pociąga do odpowiedzialności karnej redaktora „Gazety Polskiej”.

Ze celem sfałszowania okólnika było umożliwienie napaści na obóz narodowy, to jest jasne z prasy sanacyjnej. Sfałszowany okólnik stał się podstawą do ordynarnych i głupich ataków i wyzwisk. Przykładów można przytoczyć wiele, wystarczy jednak wychodzić w Nowogródzie świętek, p. n. „Życie Nowogródzkie”. Widocznie jakieś obawy przed zjawdem centrolewu w Krakowie, dyktują sanacyjnym pismaczkom podsuwanie lewicy „endeckiego” straszaka. I nie cofają się nawet przed fałszowaniem dokumentów.

Czyżby już było tak źle...

Ze szpałt prasy sanacyjnej nie schodził w ostatnich dniach kongres centrolewu w Krakowie. Pod pozorem bagatelizowania i lekceważenia tego zjazdu widoczne są aż nazbyt wyraźne drgające już ze strachu łydki. Celuje w tem wojowniczym usposobieniu centralny organ sanacyjny „Gazeta Polska”. Niby to lekceważy zjazd i jego organizatorów, niby to napada i wymyśla, a w rzeczywistości jeszcze się umizga do dawnych towarzyszyw broni, w szczególności do P. P. S. i przestrzega i broni przed „endecją”. W przeddzień zjazdu krakowskiego „Gaz. Polska” zamieszcza artykuł o nim pod przejrzywym tytułem o

jaskrawej tendencji, mianowicie „Centrolew w endeckiej obroży”.

Po długich umizgach do lewicy w końcu organ sanacyjny tak ubolewa:

Lewica polska zgubiła swą linję ideową. Już jej zabrakło sił do wahań i miejsca do cofnięć. Nie zasługuje nawet na litość. Bowiem opuszczenie sztafardów i zawieranie konszachtów z największym, starym i nieubogianym wrogiem ideowym jedynie dla zadowolenia niskiego pragnienia zemsty, jest przejawem psychiki niewolniczej.

Najordynarniej, jak zwykłe, a jednocześnie najbezwzględniej bije w PPS. sanacyjny-rewolucyjny „Przedświt”. Artykuły tego organu okrzykanego oszczerzy Moraczewskiego przepelnione są takimi epitetami, jak „zbrodniarze”, „zdradcy sprawy robotniczej”, „slugusy morderców” i t. p.

Słowem strach ma wielkie oczy...

„Tylko” monarchja.

„Robotnik” przytacza ustępy z uchwał zjazdu Rady naczelnej monarchistycznej organizacji wszechstanowej, który się odbył dnia 22 b. m. Monarchiści też nie są zadowoleni z sanacji. Bo oto:

„Historyczny obowiązek rządów marsz. Piłsudskiego przygotowania i przeprowadzenia reformy ustroju nie znajduje dotychczas żadnego wyrazu w jakiegokolwiek poważnej akcji politycznej zarówno ze strony rządu jak i B. B.”

Jedynie rozwiązanie, wobec którego stoi dziś Polska, tak samo jak w roku 1918, to konstytucyjna Monarchja Dziedziczna”.

„Wybory projektowane jesienią lub na wiosnę zastrzążają jedynie nieznośną już atmosferę polityczną — sądzą monarchiści — i są sprzeczne z założeniami ideowymi obozu rządowego, którym podnosząc w chwili obecnej hasła wyborów, stwierdziłby jedynie całkowitą swoją niekonsekwencję i bezpomyślność próbując odwrócić ostatecznie wyjaśnienie sytuacji na kilka dalszych miesięcy”.

Biedni „monarchiści” będą się całkowicie musieli pogodzić z faktem, że rządy obecne nie spełnią swego „historycznego obowiązku”, tak jak go pojmują monarchiści.

I co wtedy? Co się stanie z naszymi „monarchistami”?

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Dla inteligentnej rodziny S. W. przy ul. Polockiej ks. Józef Bieniasz zł. 5, bezimien. zł. 5, K. Tarłowski zł. 5.

Z BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Swoi go nie poznali.

Przed kilku miesiącami na terenie powiatu mołodzieckiego ujawniali szerszą działalność, jako organizatorzy jacek komunistycznych, Jan Czarnecki, mieszkaniec Wielkiego Siola. Jednocześnie występował on jako sekretarz powiatowy Białoruskiego Wołosiańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego. Władze policyjne, podejrzewając Czarneckiego o działalność wyrotową, aresztowały go, lecz następnie z braku dowodów winy został on zwolniony. Widocznie jednak Czarnecki przeczuwał, iż dowody te w przedmiocie zostaną zebrane, a za działalność swą będzie zmuszony odpokutować. To też nie czekając — drapnął do raju sowieckiego, do Mińska.

Tam jednak został aresztowany razem ze swym pomocnikiem Kosciokowiczem. Osadzony był w więzieniu G. P. U. w Mińsku,

prawdopodobnie powzięto tam podejrzenie, iż Czarnecki jest prowokatorem. Przed paru dniami Czarnecki został przez sąd skazany na karę śmierci. Wyrok został wykonany przez G. P. U.

Taki jest koniec jeszcze jednego z „działaczy”, którzy poszli do Z.S.S.R. aby podzielić los Ignacego Wilka, członka P. P. S. lewicy w Wilnie, również niedawno rozstrzelanego w Mińsku. (d)

Aresztowanie nauczyciela Polaka.

Z pogranicza donoszą, iż w Borysowie został aresztowany nauczyciel i kierownik polskiej szkoły powszechnej Jan Malciński, którego G.P.U. oskarża o kontrowersyjną działalność i szpiegostwo polityczne — gospodarce na rzecz Polski.

Malcińskiego przywieziono do Mińska, gdzie go osadzono w więzieniu. (d)

Dookoła zbrodni za Pospieszką.

Wczorajsze wydania „Expressu Wil.” i „Słowa” podały wiadomość jakoby władze śledcze ujęły sprawców tajemniczego morderstwa, ujawnionego w dn. 22 bm. w lesie za Pospieszką na osobie młodej dziewczyny.

Jak już wczoraj donosiliśmy zbrodnia ta jest dotąd nierozwiązana. Władze policyjne prowadzą śledztwo w różnych kierunkach, lecz jak dotąd na ślad właściwych morderców nie natrafily.

W ciągu piątku ustalono, że w przeddzień ujawnienia, zbrodni

w lasku tym bawiło się towarzystwo złożone z kilku mężczyzn i młodej dziewczyny, które przyjechało na zabawę dorożką.

Kojarząc ten fakt ze zbrodnią, policja odszukała dorożkarza, który wozil wspomniane towarzystwo, a następnie mężczyzn, którzy w lasku tym się bawili.

Okazało się jednak niestety, że „czerwówka” ta nie ma nic wspólnego ze zbrodnią, bowiem znalazła się też uczestnicząca zabawy, która cieszyła się jak najlepszym zdrowiem.

KRONIKA.

— Z pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilnie. Po objęciu województwa wileńskiego P. Prezydent powraca dziś, o godz. 8 wiecz. do Wilna. O godz. 10 zostanie wydany przez P. Prezydenta raport.

W poniedziałek między godz. 9 a 12 P. Prezydent odwiedzi kolonję akademicką Legaciszki.

O godz. 3 po poł. nastąpi odjazd P. Prezydenta do Warszawy.

Z miasta.

— Skutki posuchy. Susza tegoroczna dała się we znaki gromom miejskim w Wilnie. Dla ratowania młdejkaj drzew i roślin musiała Magistrat wynająć około 40 robotników, którzy mają pieczę nad podlewaniem wodą roślin i kwiatów. Koszt utrzymania robotników wynosi dziennie około 300 złotych. (d)

Sprawy uniwersyteckie.

— Doroczna wystawa sprawozdawcza prac słuchaczy Wydziału sztuk pięknych U.S.B. w murach po-Bernardyńskich (ul. Św. Anny 4). Otwarcie wystawy nastąpi dziś o godz. 12 ej w południe. Wystawa otwarta będzie do 6-go lipca włącznie w godz. od 10 ej do 6-jej. Wstęp wolny.

‘Sprawy szkolne.

— Przedszkole Koła Pol. Mac. Szkolnej im. T. Kościuszki ul. Turgielskiej Nr. 12. W tych dniach odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w przedszkolu. Z rana małenstwa na czele z kierowniczką p. Konopińską wysłuchały mszy św. przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. O godz. zaś 5 p. p. zebrałi

się w lokalu koła członkowie Zarządu, rodzice oraz zaproszeni goście, przed którymi dziatwa odegrała jednoaktówkę „Może będzie deszcz” następnie odśpiewała kilka utworów chórem, oraz przedkładała kilka wierszyków, poczem nastąpiły wspólne gry. Po zakończeniu gier zostały rozdane świadectwa, poczem przez Koła p. Olechnowicz krótko przemówił do dzieci podkreślając, ażeby nigdy nie zapomnieli, że rozpoczęły swe pierwszy w życiu kroki samodzielnej pracy w szkole Pol. Mac. Szkolnej i tego czego tu uczono, a mianowicie: przedewszystkiem kochać Boga, swój Naród i swój Kraj i pracować dla niego zawsze i wszędzie. Następnie oglądano wystawę robótek dziecięcych. W końcu dokonano fotografii dzieci z prezesem Koła i kierowniczką. Sądząc z tego wszystkiego widać, że przedszkole prowadzone jest wzorowo.

Z życia stowarzyszeń.

— Zarząd Związku Pracowników Miejskich m. Wilna powiadamia Koleżanki i Kolegów, że w poniedziałek dnia 30 b. m. o godz. 4 m. 30, w sali Teatru Miejskiego (W. Pohlanka) odbędzie się Walne Zebranie członków Związku.

Porządek dzienny: Wybory prezydium Zebrania, Sprawozdanie z działalności Zarządu za r. 1929, Sprawozdanie Kasowe i Komisji Rewizyjnej Klubu Sportowego, Wybory 3-ch członków Zarządu, wzajemian ustępujących, 3-ch członków Komisji Rewizyjnej, 3-ch członków do Zarządu Głównego, oraz członków: do Komisji Eme-

SAMOCHOBY
Overland - Whippet
otwarte, karetki, landoletki
POLECA — o
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawalna 11-a.

rytalnej, dyscyplinarnej i kwalifikacyjnej, podanie p. Laukdrojowej o wydanie zapomogi pogrzebowej, sprawa organizacji Ogólnopolskiego Zjazdu pracowników miejskich w Wilnie w 1931 r., sprawa Kasy Chorych i ułatwienia korzystania z niej, wnioski Zarządu, wolne wnioski.

Wejście za legitymacjami.

Uwaga: O ile w powyższym terminie Walne Zebranie nie dojdzie do skutku z braku odpowiedniej ilości członków, następny termin wyznacza się na ten sam dzień, o godz. 5 m. 30 po poł., przyczem Zebranie będzie prawomocne przy wszelkiej ilości obecnych.

Sprawy robotnicze.

— Likwidacja strajku. Dnia 26 b. m. ogłosili strajk protestacyjny członkowie chrześ. związku zawodowego szewców w ilości 1.500 osób.

Przyczyna strajku — wydawanie przez pracodawców, zamiast gotówki, tak zw. „pieniędzy państwowych”.

Dnia 28 b. m. strajk został zlikwidowany.

Z życia rosyjskiego.

— Wyjazd delegata. Dnia 29 b. m. we Lwowie wyznaczono zebranie Rady Naczelnej Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego, na które z Wilna wyjechał prezes Ros. Zjedn. Ludowego w Wilnie p. Buturlin.

— Wycofanie listy wyborczej. Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe uchwaliło wycofać listę wyborczą Nr. 20 w okręgu Świąciany, ponieważ pierwszy kandydat z tej listy, p. Borys Pimonow, odmówił się brać udział w dodatkowych wyborach w Świącianach.

Dobroczynność.

— Schronienie nieuleczalnie chorych najczciszemu Księdzu Działkowi Janowi Kretowiczowi ze hojną ofiarą 192 zł. 30 gr. składa najdziesiętniejsze „Bóg zapłać”.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Miejski „Lutnia” dziś w dalszym ciągu „Narzęzona z dachu”.

Jutro poraz ostatni „Narzęzona z dachu”. Wszystkie bilety sprzedane.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś poraz ostatni „Porwanie Sabinek”.

Najbliższą premierą Teatru Letniego będzie „Ciotka Karola”.

Jutro w poniedziałek przedstawienie zawieszona.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.
Program:

Niedziela, dnia 29 czerwca 1930 r.

9,00. Transmisja z Poznania. Pierwszy krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce. a) Wielka procesja. b) Nabożeństwo Pontyfikalne z kazaniem. Oras „Te Deum”.

12,10. Transmisja z kermaszu św. Piotra i Pawła na Antokolu.

17,25. Koncert popularny.

19,05. „Wiadomości przyjęte i polityczne”.

19,25. „Co się dzieje w Wilnie?” — pogadanka, wygłosił prof. M. Limanowski.

20,00. Kwadrans Kadecki: kpt. dr. Rd. Helczyński, wygłosił odczyt p. t. „Wychowanie fizyczne i zdrowotność w Korpusie Kadetów”.

20,15. Koncert z ogrodu Bernardyńskiego.

22,00. Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 30 czerwca 1930 r.

11,58. Sygnal czasu.

12,10. Gramofon.

15,50. Odczyt turystyczno - krajoznawczy.

17,20. Kom. Akadem. Kola Misyj-17,35. „Entuzjastyczne słowo o książkach J. Conrada - Korzeniowskiego”, pogad. wygł. A. Bohdziewicz.

18,0. Transm. z Warszawy.

19,00. Bajeczki dla najmłodszych.

19,25. „Kilka pieśni ludowych” — Eug. Dzieluskiego, wyk. p. Stefani Grabowskiej.

20,00. Transm. z Warsz. Operetka „Córka pani Angot” K. Lecocq i muzyka taneczna.

U ludzi z nieregularnym działaniem serca; szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa stosowana codziennie zrana nienazczo powoduje lekkie wypróżnienie. Lekarze specjalści chorób sercowych twierdzą, że nawet przy ciężkich wadach serca woda Franciszka-Józefa działa pewnie i bez żadnych komplikacji.

Ządać w aptekach i drogerjach.

Wczorajsze wyniki mistrzostw lekkoatletycznych.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu Wil. Zw. L. A. rozpoczęły się wczoraj o godzinie 17 do boisku Osrodku W. F.

Notowaliśmy następujące wyniki.

100 metr. klasa A. 1) Wieczorek (3 p. sap.) 12,4 sek., 2) Gniech (3 p. sap.) o pierś, 3) Białkowski (3 p. sap.)

W klasie B w biegu na 100 do finału po dwóch przedbiegach zakwalifikowali się następujący zawodnicy. Jarmolowicz, Mackiewicz, Sadowski A. i Syukiewicz.

Pchnięci: kulą klasa A. 1) Nawojczyk (3 p. sap.) 12 mtr. 10 cmtr., 2) Wojtkiewicz (Sokół) 12 mtr. 4 cmtr., 3) Wieczorek (3 p. sap.), w klasie B zwyciężył Jarmolowicz (Pogoń) 0 mtr. 11 cmtr. przed Sławkiem (Pogoń) 10 mtr. 11 cmtr. i Sadowskim (3 p. sap.) 9 mtr. 55 cmtr. Zawodnicy klasy C rzucali kulą 5 kilo-1) Jurowski (3 p. sap.) 11 mtr. 97 cmtr., 2) Skarbek (Pogoń), 3) Bukowski (Pogoń).

Bieg 800 mtr. w klasie A zwycięża Sidorowicz (A. Z. S.) 2 min. 3,6 sek. w klasie B. 1) Puzilewicz (Pogoń) 2 min. 9 sek., 2) Zajewski (Sokół), 3) Dragun (3 p. sap.)

Final 100 mtr. daje następujący wynik 1) Jarmolowicz 12,4 sek., 2) Sadowski, 3) Synkiewicz, 4) H. Mackiewicz.

W skoku wwyż w klasie A najwyższy skoczył Białkowski 3 p. sap. 165 cmtr., 2) Wieczorek 160 cmtr. klasa B. 1) Sławek (Pogoń) 150 cmtr., 2) Mackiewicz H. (A.Z.S. 145 cmtr.), 3) Sadowski 145 cmtr., w klasie C. 1) Jaroszewicz 150 cmtr., 2) Ropuha 140 cmtr., 3) Zajczkowski 135 cmtr.

Dzisiaj dalszy ciąg zawodów o godzinie 10 rano i godz. 16.

Ja. Nie.

NADEŚLANE.

DO ZARZĄDU KURSÓW MATURYCZNYCH „WIEDZA”

w Krakowie, ul. Studencka 14. i. p.

Niniejszem zasylam serdeczne podziękowanie P. P. Profesorom i Administracji Kursów Maturycznych „WIEDZA” za łaskawe, sumienne i staranne przygotowanie mnie do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej, który złożyłem 17 maja 1930 r. w Szkole Powszechnej im. Zbigniewa Oleśnickiego w Krakowie.

Henryka Stremplówna, Katowice, ul. Gliwicka Nr 1. II. p.

dzie w ręce żydowskie, gdyż podobno ostatnimi czasy żydzi chętnie wykupują je od Polaków.

Jeszcze jeden ciekawy szczegół o łydach: orkiestra, grywająca w parku, rozpoczyna poranny koncert od modlitwy „kiedy ranna...”, a wieczorem kończy modlitwą—„wszystkie nasze dnienn...” Utał się zwyczaj, iż pieśni słucha się stojąc z głową odkrytą. Charakterystyczne jest zachowanie się żydów: starsi zawsze wstają, natomiast młodsze latorośle żydowskie i tutaj chcą podkreślić swój sentyment do Sowdepji.

Oficerów bardzo mało więcej ich pań. Wogóle pleć piękna przeżawa. Sezon zabaw dopiero rozpoczyna się. Co do strojów to narazie nie widać zbytku, przeważają ubrania skromne. Zjazd kuracjuszy dotychczas bardzo słaby. Właściciele i dzierżawcy will ze strachem myślą o tym co będzie dalej. Pokój za 3 — 4 zł. dziennie można otrzymać w najlepszej willi. Życie w najlepszym pensjonacie kosztuje 5 zł. dziennie. Można jednakże urządzić się znacznie taniej. Kąpiele też są tańsze w Druskienikach, aniżeli w jakimkolwiek innym zdrojowisku. Lekarzy poddostatkiem. Dlatego z przykrością stwierdzam, że w tym roku ludzie masowo wyjeżdżają na leczenie zagranicę, a nie do swoich zdrojowisk. Nie przeczymy, że tym naszym zdrowiskom dużo jeszcze brakuje, mają też jednak swe powaby: przepiękne okolice, spokój i ciszę prawdziwej wsi swojskiej, co się zaś tyczy wspomnianych braków, to w miarę zwiększającej się frekwencji gości, dadzą się one niewątpliwie usunąć. Na razie jest to zaczerpnięte koło: publiczność nie dopisuje, gdyż pragnie więcej komfortu, porządku — dyrekcja unika większych nakładów, gdyż brak dochodów, brak gości.

Napad bandycki.

Onegdaj wieczorem na dom osadnika Kulczyka Piotra zamieszkałego w osadzie Niskie gm. niedźwieckiej napadło kilku uzbrojonych bandytów, którzy pod groźbą luf karabinowych zażądali wydania pieniędzy od domowników.

Po zrabowaniu pewnej sumy gotówki, bandyci jeszcze wkradli się do domu sąsiada Bohdanowicza, którego usiłowali również obrabować, lecz spłoszeni przez mieszkańców zbiegli do lasu. (d)

Marne to państwo, co li panu służy.

Sofokles.

Z KRAJU.

Skutki straszliwej burzy.

Splonęło 36 gospodarstw, porażonych od pioruna 11 osób zabitych 7.

W ostatnich dniach na pograniczu polsko- sowieckim panowała niezwykle silna burza połączona z piorunami; wskutek uderzeń piorunów w gminie rakowskiej, iwienieckiej, wołyńskiej splonęło 26 zabudowań gospodarczych oraz poranionych zostało

uderzeniami piorunów 11 osób w tem w 4 wypadkach śmiertelnie.

Również wielkie burze gradowe przeszły nad pow. baranowickim i słonimskim, gdzie wskutek uderzeń piorunów zabite zostały 3 osoby oraz splonęło 9 gospodarstw. (d)

Druskieniki.

Druskieniki, jako miejscowość kuracyjna, klimatyczna i wypoczynkowa jeszcze przed wojną światową cieszyły się dość znaczną frekwencją. Są pięknie położone w malowniczej miejscowości u ujścia Rotniczanki do Niemna. Podczas wojny znacznie ucierpiały i dotychczas jeszcze nie zupełnie są odbudowane. Wszędzie widać ruiny, a fundamenty tych ruin zarosły już trawą i krzakami.

W bieżącym roku zakład zdrowy został nabyty przez Bank Gospodarstwa Krajowego. W związku z tem cały skład zarządu i komisji zdrowej jest nowy i na czele stoi pan senator i sanator Abramowicz wraz ze zmlilitaryzowanym sztabem. To też w zarządzie interesant raz po raz słyszy—„proszę z tem do pana kapitana, pan pułkownik kazał załatwić” i t. d. i t. d.

Prace nowego zarządu nad doprowadzeniem zdrojowiska do europejskiego wyglądu posuwają się w dość szybkim tempie — chociaż przeważnie jeszcze... na papierze. Sezon letniczy, jak głośno rozesłane przez zarząd plakaty, miał się rozpocząć od 15 maja, 16 już byli kuracjusze, a kąpiele zostały uruchomione dopiero 19; letniczej wody gazowanej (ze źródła) w pierwszym sezonie wogóle nie sprzedawano. Czasami, ku rozweseleniu kuracjuszy, zarząd wpada na doskonałe pomysły, naprzykład—pewnego dnia kazał ławki, znajdujące się w parku, pomalować w godzinach spacerowych, nie wywieściąc o tem ostrzegawczych napisów — w rezultacie wiele osób zafarbowało sobie ubranie, pięknie, na zielono i to zupełnie

gratis! Przy tej sposobności było dużo humoru, no i pan aptekarz coś nie coś zarobił na benzynie i terpentynie. Dłuższy czas nie wywieziono programu koncertów rannych i popołudniowych.

Brak w parku czytelnii. Kuracjusze sarkają, uparcie twierdząc, że skoro plac — muszą mieć minimum wygod, że we wszystkich zdrojowiskach nie tylko zagranicznych, ale nawet i polskich są zdrojowe czytelnie, gdzie można znaleźć sporo pism, gdyż nawet można list napisać, gdyż w takiej czytelnii jest ku wygodzie kuracjusza osobny stolik do pisania, atrament i t. d. W Druskienikach zaś jest w parku tylko pokój z napisem „czytelnia... a w nim gazety i pisma ale... zeszlizorne.

w pierwszym sezonie większość kuracjuszy składała się z rodzin wojskowych i urzędniczych, natomiast od 15 czerwca zaczęli przyjeżdżać i inni, przeważnie żydzi.

Żydów wszędzie pełno: można ich widzieć leżących na ławkach w parku, na plaży, w lesie.

Są tu i Rosjanie: ci starają się rozmawiać, nawet ze sobą, po polsku—żydzi nie—ci rozmawiają po rosyjsku. Co prawda — Boże zmiłuj się nad ich ruszczyzną! Gdyby ją usłyszał Puzkizna—umarzyłby powtórnice z przerażenia, ale mówią, i to ostentacyjnie, ażeby podkreślić swój sentyment nie tyle dla Rosjan, ile dla Sowdepji. Stać ich na wynajęcie najlepszych will, lokali, stać na drogie stroje.

Jeden ze starych, jeszcze przedwojennych, druskieniczian mówił mi, że wkrótce większość posiadłości druskienickich prze-

dziony żądzą służenia ludzkości i nauce, odbiera sobie fach lekarski, bynajmniej nie nagnony do tego potrzebą materialną w wyborze zawodu, jako właściciel dużego szmatu złotodajnej gleby ukraińskiej. Ale zakres działania gospodarza na wsi nie wystarczał jego szlachetnym aspiracjom. Parla gość chęć niesienia ulgi bliźnim i temu oddaje się z zapalem nie tylko w zabiegach o leczenie ciała, ale w trosce krzepienia ducha, podnoszenia serc i kolenia wszelkiej niedoli. W tym zakresie uważa swój fach nie jako sposób zarobkowania, ale za źródło najrozleglejszej, nieznającej wprost granic, ofiarności.

Zdobywszy w uniwersytetach w Lipsku i Dorpacie rozległą wiedzę i wysokie stopnie naukowe, poświęca się również z zapalem samodzielnym badaniom, których wyniki pojawiają się wielokrotnie w druku i dzięki którym powołany zostaje, z chwilą wznowienia uniwersytetu Stefana Batorego, na katedrę Historji Filozofji Medycyny.

Nie jestem powołany do oceny dorobku naukowego śp. prof. Trzebińskiego. Naszkicowali go w swych mowach pogrzebowych czcigodni profesorowie Uniwersytetu; zajmie się tem niestety poważna literatura naukowa. W niniejszym krótkim wspomnieniu dziennikarskim, pragnę jedynie oddać cześć zasłudze nieskazitelnego pod każdym względem człowieka.

Stojąc nad mogiłą świeżo usypaną i składając na niej tęskrotną wiązanekę, jako wyraz ogromnego żalu po niepowetowanej

stracie, jaką ponosi dziś społeczeństwo, pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden wybitny rys charakteru śp. zgasłego profesora.

Rzadko komu los przysporzył tyle cierpień w życiu domowym, rodzinnem. Sp. Prof. Trzebiński stracił ukochaną matkę, tę pania, która życie całe sterała na krzewieniu wiary i oświaty na Kresach, tak wspaniałomyślną, tak hojną w darach materialnych i duchowych dla bliźnich, której imię powtarzano ze czcią na dzieśiątki mil wokolo, a która w zwierzy sposób męczona przez bolszewików, życie swe oddała stojąc mężnie na posterunku obywatelki kresowej. Rodzoną siostrę, panią Skibniewską, zamordowano w jej własnym dworze w Popowcach. Syna ukochanego, noszącego mundur polski, rozstrzelali bolszewicy w Kijowie. On sam przeżywał długi czas w Moskwie w czerezwyczące jako zakładnik. Nie dość, że stracił całe swe mienie, ale już za czasów odrodzonej Ojczyzny, ostatniego syna zabiera mu śmierć niemiosinna, żonę ukochaną składa do grobu, traci cały swój majątek i sam na świecie po stracie najbliższych, tylko synowa i dwoje wnuków małoletnich pozostało by jego szczątki oddać tej ziemi, na której się zrodził, daleko wszakże od własnych stron rodzinnych.

A jednak, ta spizowa postać nie daje się złamać tylu cierpieniom! One hartują mu duszę w znak stali, uszlachetniają jeszcze więcej to wzniośle serce i do ostatniego tchu widzimy go niosącego otuchę gdzie tylko o-

Ś. P. Dr. STANISŁAW TRZEBIŃSKI.

Profesor zwyczajny U. S. B.

Są ludzie w społeczeństwie polskim, którzy świetlanym słażkiem znaczą całą drogę swojej ziemskiej wędrówki. Do takich osobistości, do takich rycerzy o sercu gołębiem, a duszy z siłą lwa, do tych charakterów wyciosanych z jednej bryły granitu, przejrzyście jak kryształ, gdzie śladu nie odnajdziesz jakiegokolwiek poziomu mełu, należał przedewszystkiem zgasły ś. p. Profesor Stanisław Trzebiński.

Kochał naukę, kochał prawdę, kochał swój Naród, kochał młodzież i czynem każdego dnia swojego szlachetnego i użytecznego życia, pełnił swój szczytnie pojęty obowiązek społeczny. Z gorliwością apostoła, a skromnością panny i pokora świętego Franciszka z Assyżu, dokonywał ś. p. prof. „St. Trzebiński rzeczy prawdziwie wielkich, bo szczególnie użytecznych, czy to w dziedzinie nauki, czy organizacji Wydziału medycznego, czy w dziedzinie działalności społecznej, kierowniczej, wskazującej właściwe drogi rodakom i ukochanej przez się młodzieży. Posiadał umysł głęboki, filozoficzny, badający wszechstronnie wady i zalety naszego narodu, a czynił to wszystko z sercem tak szlachetnym, że takim zaparciem się własnego „ja”, z tak głębokim umiłowaniem wyższych celów, a zupełnym zapomnieniem o sobie samym, że wbrew wszelkim swoim wysiłkom aby się ukrywać w cieniu, mimowolnie występował zawsze na czoło, budząc powszechną

chęć i zdobywając sobie serca, chociaż nigdy się o to nie ubiegał i instynktowo się bronil od wszelkich oznak sznapania i holdu.

I pomimo, że ś. p. prof. Trzebiński nie zajmował się czynnie polityką, zawsze i wszędzie stanowiąc jednak rzeczywisty czynnik jednoci w Narodzie, był tem ogniewem łączącym zważniejszych przez swoją doskonałą równowagę ducha, bo był przez cały ciąg swego pracowitego życia zawsze gorącym polskim patriotą, a przystem w każdym calu człowiekiem najszlachetniejszym ze szlachetnych.

Swoją hart ducha, swoją żelazną wolę, skierowaną bez zastrzeżeń na służbę dobra i prawdy, wysłał można powiedzieć z tradycji swojej rodziny.

Urodził się w r. 1861 z Adolfa Trzebińskiego i Anieli z Podolskich w uroczej siedzibie poetycznej zwanej „Łąki”, na Wołyniu, w Starokonstantynowskim powiecie, wśród bujnych pól dających bogactwem pszennego chleba i słodczą cukru.

Dom jego rodziców nie był to pałac ośniewający przepychem magnackiej rezydencji, ale typowy staropolski dwór kresowego szlachcica-obywatela, co wzrost już w ziemię na odwiecznym przez pradziadów oznaczeniem miejscu i niejednemu wysłużył się pokoleniu. Ład i dostatek były tu w oczy swoim ujmującym wdziękiem.

A był to przytem dwór wybitny przez swoją wysoką kulturę i podniosłego ducha swych dziedziów. Wśród ogólnego przygnębienia ludzi co „urodzieni w nie-

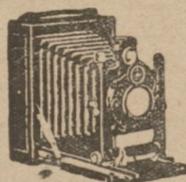
woli, okuci w powiciu”, trwali, można powiedzieć, w zalęknionej atmosferze prześladowania moskiewskiego, tutaj wszystko tchnęło wiarą w odrodzenie, nadzieją w tryumf sprawiedliwości, przekonaniem o misji dziejowej Polski, jako przedmurza Wiary i Cywilizacji.

Gdy się przestępowało próg tego domu, trzeba było pamiętać o górnych tradycjach, trzeba było inaczej myśleć jak gdzieindziej. Bo tu rozmawiano zawsze ze świętym ogniem zapalu, — choć przyciszonym głosem i przy drzwiach zamkniętych z obawy przed śledzącym uchem szpiega rządowego,—bo życie nie płynęło tu pasmem dni szarych, w jednej trosce o zdobywanie materialnego chleba, ale każdy dzień cichy, pracowity, powszedni — był zarazem jakby dniem świętą i poezji,—dnim przysparzania wartości duchowych, moralnych, szerokiego zaszewu w okolicy pierwiastków cywilizacyjnych i oświatowych.

Zdawało się, że w tym polskim dworze inaczej szumią kłony i graby starego parku, że inna woń wydają kwiaty na wrydarzu, —

NIE DECYDUJĄCIE SIĘ NA KUPNO APARATU FOTOGRAFICZNEGO PRZED OGŁADNIĘCIEM WIELKIEGO WYBÓRU APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

Busch
Voigtländer
Leiss Ikon



"OPTYK RUBIN"
WILNO, UL. DOMINIKAŃSKA № 17, Tel. № 10-58.
NAJSTARSZA FIRMA W KRAJU (EGZYST. OD R. 1840).

P. P. AMATORZY FOTOGRAFII!!!
SPÓŁDZIELNIA CECHÓW FOTOGRAFÓW WILEŃSKICH
ZAWIADAMIA O OTWARCIU
LABORATORJUM FOTOGRAFICZNEGO
gdzie RUTYNOWANI FACHOWCY wykonują wszelkie prace wchodzące w zakres fotografii
Wilno, ul. Tatarska 6.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE — 29 o
(z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Spr. W. Nr. 5333.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5.
WZP 69

Miejski Kinematograf
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 27 do 30 czerwca 1930 roku włączna będą wyświetlane filmy: w czypośpolitej w Wilnie" część II. 2) „Harold ma nerwy” komedia w 1 akcie. 3) „Tygodnik Eclair № 46” w 1 akcie. 4) „Tygodnik Eclair № 48” w 1 akcie. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. Następnym programem: „UPIÓR”.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS”
ulica Wileńska № 28.

PREMIERNA Na Seance o godzinie 4.30 i 6-ej ceny miejsc niższe: Balkon 60 gr. Parter 1 zł. Wielka atrakcja Film, który zachwycił cały świat. Ze względu na wysoce artystyczną wartość tego przeboju dla młodzieży dozwolone. Początek o g. 4 m. 30. Ostatni s. o g. 10.15.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD”
MICKIEWICZA № 22

Dziś! MERY HOLAN i JAMES MURRAY w „BIAŁA GEJSA” dramat erotyczny w 10 aktach. Nad PROGRAM Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej parter 1 zł. balkon 80 gr. Początek seansów: pierwszego o godz. 5 ost. s. o godzinie 10,30 w.

POLSKIE KINO „WANDA”
ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dziś! Dawno zapowiedziany nasz najnowszy szlagier **Cudowny Poemat Miłosny** p. t.: „Kochankowie: uroczą Mary Philbin znana bohaterka z filmu „Upiór w Operze” i Fred Mackaye.

SOLIDNIE I TRWAŁO!!!
będą wykonane te roboty malarskie, do których użyte zostaną:
Pokost i gat. prima czysto linały
Farby, Lakier, Emalie oraz inne dodatki.
KUPIE: W SKŁADZIE FARB
JANA MAZURKIEWICZA
Wilno, Dominikańska 11. 1d
Rekomendacja fachowych malarzy.

Hurtowa sprzedaż Cementu
Syndykatu cementowni Polskich po CENACH FABRYCZNYCH
M. DEULL, WILNO
Biuro: Jagiellońska 3 tel. 811
Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46

Planina i Fortepiany światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie, w r. 1929.
K. DĄBROWSKA, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

OLEJARNIA JERZEGO PIMONOWA
Wilno, ul. Rosa 6, telef. 1500.
Bocznica: Pioner-Park 28.
Proponuje PO CENACH FABRYCZNYCH w ilościach dowolnych
Pokost czysto-linały dla różnych robót, do podłóg, farb jasnych i t.p.
Pokost odbarwiony dla kitów i gruntów
Osad pokostowy
Kit szklarski
Olej linały
Kuch linały
w płytach, orzeszkach i mielony na mączkę.

Dobra okazja.
Sprzedaje się z powodu nagłego wyjazdu folwark 30 ha, o dobrej glebie, słicznie położony, miejscowość zdrowotna, las brzoza i budulcowy, oraz rzeka rybna, przy folwarku zabudowania gospodarcze—kompletne, dom mieszkalny—4 pokoje, 48 km. od Wilna, 11, km. od stacji kol. Cena 30,000.—zł. — Zgł. Agencja „Polkres”, Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17—80.

Do Gospożyn dbających o czystość mieszkania!!!
Japońska fabryka Azumi i K-o w Osako wypuściła na rynek udoskonalony proszek „KATOL” w żółtych pudełkach, który jest nieśmiertelny od poprzedniego wyrobu Katolu w niebieskich pudełkach, lecz za to wielokrotnie mocniejszy i radykalnie tęż: muchy, mole, komary, pchły, wszy, pluskwy, prusaki, mrówki, mszyce na roślinach pokojowych, ogrodowych i w inspektach.
Dzisiaj walka z robactwem domowym nie stanowi wielkiej trudności. Kupcie pudełko Katolu i będziecie mieli spokój oraz czystość w domu, a szczególnie unikniecie chorób jak to: malarii, tyfusu, i innych.
Zadać Katol w składkach aptecznych i aptekach.

Poszukujemy kapitałów
500 — 1,000 — 1,500 dolarów i większe sumy na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie przy pewnym i dobrym oprocentowaniu oraz terminowym zwrocie. Lokaty uskuteczniamy solidnie, prawie i bezpłatnie. Agencja „Polkres”, Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17—80.

KREM „Nigol”
PIĘGI, PLAMY
WARSZY, OPALANIE
DŁAWICZKI NA TWARZY
ŁADAC WIEZDZKI

LETNISKO z utrzymaniem, blisko Wilna 100 zł. mies. Zwierzyńiec Litewska 7. 2924

LEKARZE
Doktor Homeopata **Jan Traczyński**
przyjmuje przy ulicy Dominikańskiej 7 m. 2 we wtorek i piątek o 10 rano, codziennie o 6 wieczorem. 2806—0

LETNISKA.
DRUSKIENIKI
Pokoje do wynajęcia, ładnie umeblowane, w nowym słonecznej willi, przy ul. Jasnej Nr. 7, w pobliżu kapeli słonecznych. Ceny przystępne. 2571—0-f

NAUKA
Udziałem korepetycji w zakresie 8 kl. gimn. z Matem., fizyki i chemii i ze wszystkich przedmiotów w zakresie 5 kl. gimn. godz. 3—6 Mickiewicza 19—31. 2913—3

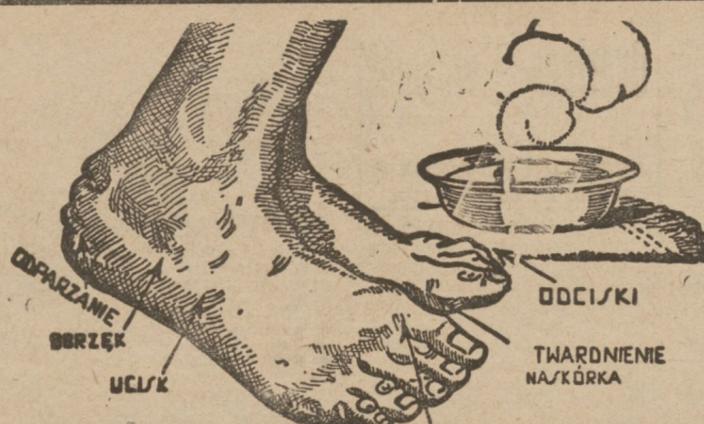
Dyplomowany nauczyciel kroju R. GISIN
ul. Uniwersytecka 1-7 udziela lekcji kroju damskich, męskich i wojskowych ubrań. Uczy krawców i nie krawców. Sprzedają się różne foremkę. — Uwaga krawcom! Kto ma system niepraktyczny, może zmienić na najnowszy za cenę bardzo niską. — 00

Zakopane
Sienkiewicza willa „Albatros” poleca soneczne pokoje zdala od ulicy. Ceny przystępne. — 1

ZGUBY
Zginęła suka-seter irlandzki, wabi się „Palma”. Proszę o odprawienie za wynagrodzeniem ul. Piłsudskiego 21 m. 1 Runiccki. 2921—1

Zbyteczny wynalazek.
„Pewien Anglik wynalazł koszulę bez guzików.
„Nic nowego: odgadną się ożeniłem stałe także noszę”.

KUPNO-SPRZEDAŻ
Planina najświetniejszej wszechświatowej firmy „Erard” oraz Bettlinga i K. A. Fibigera, uznane za najlepsze w kraju, sprzedaje na dogodnych warunkach. Kijowska 4, m. 10.



SÓL DO NÓG „JANA” USUWA DOLEGLIWOŚCI NÓG
Wystarczy wsypać SÓLI JANA do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie momentalnie schodzi spuchlizna, ucisk, nabrzmienie i stwardnienie naskórka, oraz ustaje dokuczliwe pieczenie i pocienie się nóg. Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli do nóg JANA.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główny skład na Polskę.
Dr. ELEMER FUCHS, Warszawa, Bielańska 9.
WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH FALSYFIKATÓW. 2856—56

SMAKOSZE PIWA! U W A G A!
JUŻ JEST DO NABYCIA WSZĘDZIE niebawale jeszcze na kresach
Światowej sławy PIWO ŻYWIECKIE
„ZDRÓJ ŻYWIECKI”,
„MARCOWE”
i „ALE”.
Arcyksiążęcego Browaru w ZYWCU
odznaczone najwyższymi nagrodami w kraju i zagranicą
Reprezentacja na województwo: wileńskie, Grodno, Lidę i Wołożyn. — Wilno, Zarzeczna 19. 278—10

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie — ul. Holenderska 12, tel. 13-30, (Gmach warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej).
Przyjmują się zapisy do grup: LII Zawodowej i LIII Amatorskiej, które rozpoczną zajęcia w dniu 1 lipca r. b.
Nauka jazdy na 4-ch typach nowoczesnych maszyn. Specjalna sala doświadczenia dla zajęć praktycznych. Nowocześnie urządzone warsztaty reperacyjne dla samochodów i traktorów (ciągnówk rolniczych). Dorabianie części zamiennych. Zapisy przyjmują i informacji udziela Sekretariat Kursów codziennie w godz. od 10—18-ej.
Dla pp. oficerów i urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. 3012—0

LEKKA ŁÓDŻ
pół rasowa tanio do sprzedania. Dowiedzieć się od g. 1 do 3 w południe Brzeg Antokolski 13 m. 2. gr.

Okazyjnie tanio sprzedaje się Folw. PUNISZCZE położony w gm. Gródeckiej, pow. Molo-dezańskiego obsz. 150 dzies. z zabudowaniami: las, łąki ziemia orna etc. Dowiedzieć się w Banku, Mickiewicza 7 w godzinach urzędowych.

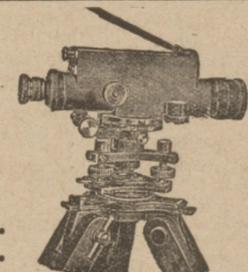
Sprzedaje się rower motorowy i motocykl Portowa 3 m. 14. K. Ju. Jęwic. 2910—0

Tanio sprzedam
Doskon. Ap. fotogr. i Burke, Biuro, Kredens, Lodowien, Kufer żel. mas., Bronz, Miedz, Lampy ant., Książki, Obrazki, Buty i Kalosze ciepłe, Pałta, Mickiew. 43—3, od 10 do 19. 2910—0

Do sprzedania samochód ciężarowy, wiertarka i motor elektryczny 2—SP Jagiellońska Nr. 7 Rzonowicz. 2927

Kupię nieruchomości w Wilnie w cenie do 60000 tys. zł. Może być mały domek, lub większa nieruchomość. Oferty do Biura Reklamowego Garsbarska 1 dla „Nabywcy”.

Nagrodzone na 1-ch Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie — 1928 r.
WIELKIM ZŁOTYM MEDALEM.



Nejlepsze instrumenty GEODEZYJNE:
powszechnie znanej firmy
GUSTAW HEYDE Drezno
Taśmy miernicze, ruletki i przybory kreslarskie w wielkim wyborze
Skład fabryczny w Polsce „OPTYK RUBIN” WILNO, Dominikańska 17, tel. 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.).

Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry i ect.

DOM murowany z oficyną o 4 miesz-kaniach z ogrodem owocowym placu 428 sąż. kw. sprzedamy za 3,200 dolarów.
Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. r-0

Seminarzystka
poszukuje posady do dzieci lub do towarzystwa starszej osoby. Zgoda się na wyjazd. Makowa 15 m. 36. 0

UWAGA PANOWIE ELEKTROTECHNICY I PRZEDSIĘBIORCY!
Maki do izolatorów elektrycznych
Trzony do umocowania tablic rozdzielczych
Trzony do umocowania trostu do piorunochronów
Słupostaty uniwersalne i szwedzkie
Zabki i blozki do naciągania przewodów
Mufy końcowe, otwierane
Siatki do ochrony lamp
Zastony do wentylatorów
Klamki do umocowania przewodów
Szafy żelazne i ramy do tablic rozdzielczych
Konstrukcje do robót ziemnych i t. p.
Zadajcie wprost ze źródła Zakład Wyróbów Metalowych JANA MACIEJEWSKIEGO Wilno, ul. Szepietkiewicza 10, tel. 18-99.
Jakość wyrobów zagwarantowana fachowcem kierownictwem właściciela, o czym świadczą przyznane Wyższej Nagrody Targów Północnych w Wilnie, 258220
Ceny fabryczne.

Solidnie
lokujemy gotówkę pod gwarancję wekslową i hipoteczną.
Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. r-0

Oszczędności
swoje złote i dolary ułokuj na 12 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. **Lombard Plac Katedralny, Biskupia 12.** Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, mebli, pianin, samochodów i wszelkich towarów. — 5

DOM drewniany z trzema mieszkaniami ogród owocowy, (1 miesz. wolne) do sprzedania. Kocia 9. 2902—0

Plac pod Werkami do Wolokum-13500 metrów kwadratowych, miejscowość sucha, zdrowa i malownicza; komunikacja dogodna. Zaraz do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość: Kamienka 5, m. 1 godz. 16—17. (Wejście od Małej Pohulanki 15. 2903—1

Do sprzedania folwark z majątku Markucie 73 ha z budynkami od zaraz. Zgłoszenie się do właścicieli maj. Markucie m. Wilno. — 0

Ważne dla zastępców: Poszukujemy zastępców losowych do ratulnej sprzedaży najnowszej 3/4 pożyczki budowlanej. Placimy najwyższą prowizję. Ręczymy za zł. 1,500—miesięcznej prowizji. Zawodowym zastępcom i subzastępcom dajemy patent i k. podroży. Po okresie próbnym stabilizacja. Początkujących dokładnie pouczym naszym najnowszym systemem. Listy: Lwowski Towarzystwo Kredytowe, Lwów, Legionów 33 882—0

Do sprzedania folwark z majątku Markucie 73 ha z budynkami od zaraz. Zgłoszenie się do właścicieli maj. Markucie m. Wilno. — 0

Kwoty pieniężne w różnych walutach i dowolnej wysokości lokujemy tylko na pewne zabezpieczenie, z kompletną gwarancją zwrotu w terminie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. — 2

Folwark w pobliżu Wilna około 100 ha sprzedamy za 6,000 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. — 1

Przedsiębiorstwo Przemysłowe w ruchu, kompletnie urządzone z wyrobioną klientelą, do wydzierżawienia lub sprzedania. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. — 0

I to racja...
— Nie wiem, co to jest... Od pewnego czasu mam takie strzykanie w prawej nodze...
— Ha, starość nie radność. Latka dają znać o sobie.
— E, zwracanie głowy. To niema nic wspólnego z wiekiem.
— A ja ci mówię, że...
— Mój kochany, moja prawa noga ma akurat tyle lat, co i lewa. A w lewej nic mnie nie strzyka.

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy facho we korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żora-wicza 42-4. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 1790—12

Mleko
w większej ilości potrzebne do mleczarni Kalwaryjska 51—1-a. 2904—2

Kobieta.
— Kobieta ma tyle talentów ile mężczyzna.
— Słusze, tylko do-daje trzeba: na ile wy-głada nim się zabierze do kosmetyków.

Niniejszym poszukuje się adresu Henryka Artura Caglińskiego, syna Franciszka i Henryki z Wolynskich, urodzonego w roku 1895 w Winnicy. Osoby mogące udzielić jakichkolwiek wiadomości w sprawie wyżej wymienionego, uprasza się o zgłoszenia pisemne do „Łódzkiej Agencji Wydawniczo-Reklamowej”, Łódź, Piotrkowska 85, pod „K. W.”.

FACHOWO
wykonujemy wszelkie roboty przepisywania na maszynach.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 3—1

Złapał się.
— Janek nie poszedł do szkoły, więc dzwoni do kancelarii szkolnej i, nasłuchując grubego głosu ojca, powiada:
— Proszę pana dyrektora, mój syn, Jan, jest niezdrowszy i dziś do szkoły nie przyjdzie.
— Dyrektorowi głosu wydał się nienaturalny, więc zapytuje.
— A kto mówi?
— Mój tatuś... — po-spieszył z odpowiedzią Jonek.

RÓŻNE
Do wydzierżawienia ogrodu owocowy w mieście dow. się Dzielna 48, ferma „Zwierzyń-niec”.

KRAKOWSKA kaszę prawdziwą kilo 1 zł. 30 gr. otrzymała **Zwierzyński** firma Wileńska 28. 2894r1

Żadajcie prawdziwe „SINALCO” Słomskiego.
Orzeźwiający napój. Kto raz spróbuje „Sinalco” Słomskiego, to zawsze tylko ten napój będzie. — 00 4—r

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
WILNO, UL. Mo-stowa 16 1. Telefon 12-44.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące.

PRACA
Potrzebna natychmiast służąca ul. Piaskowa 9 — 2 dom. Iwantera, kapitan M. Berent P. K. U. — 00